Nr. 70. Niedziela 23 marca 1924 roku. Cena numeru mk. 200.000. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4. Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

ś. † p.

STANISŁAW KONTKIEWICZ

INŻYNIER GÓRNICZY

Członek honorowy oraz Członek Założyciel Koła w Dąbrowie Górn. Stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych

zmarł w Warszawie w dn. 21 marca 1924 r., w wieku lat 74.

W zmarłym tracimy wielce zasłużonego Członka naszego Koła.
Cześć Jego pamięci!
Rodzinie Zmarłego wyrażamy serdeczne współczucie.

Koło w Dąbrowie Górniczej
Stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych.

ś. † p.

Władysław Łukasz Piwowarczyk

ZASNĄŁ W BOGU DNIA 21 MARCA B. R. PRZEŻYWSZY LAT 64.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę t. j. 23 marca z mieszkania przy ul. Nowej 15 (koszary Traugutta) w Sosnowcu
O czem zawiadamiają stroskani

córka z mężem, syn z żoną i wnuki.

ś. † p.

EMANUEL SCHOLZ

geometra, obywatel m. Będzina, b. ławnik magistratu, b. naczelnik straży ogniowej, b. czł. rady opiekuńczej byłej 7 kl. szkoły handl. w Będzinie, czł. wielu instyt. społeczn.,

opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu w dniu 20 marca r. b., przeżywszy lat 82. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę dnia 23 marca o godz. 4 i pół popoł. z mieszkania przy ul. Kołłątaja 23 wprost na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamiają stroskani

1884-1 Żona, dzieci, wnuki i prawnuki.

Na marginesie sprawy żydowskiej.

Sosnowiec, 23 marca.

Niedawno temu jeden z prelegentów żydowskich w Warszawie podkreślił, że marcowa rewolucja w Rosji była etapem na drodze rozwiązywania sprawy żydowskiej; gdy się okazało, że rewolucja celu swego nie osiąga, postąpiono jeszcze jeden krok naprzód i wywołano przewrót bolszewicki.

Wiemy, że ogół żydowski nietylko w Rosji, ale i na całym świecie pogląd taki na przewrót bolszewicki podzielał, że żydzi we wszystkich krajach stali się „jaczejkami“ komunizmu, co uwidoczniło się szczególnie silnie w Polsce w r. 1919 i 20-ym, czasu wojny z bolszewikami.

Wytężona akcja bolszewickiej propagandy zagranicznej i zakapturzonych agentów bolszewizmu—żydów — nie osiągnęła jednak skutku: przewrót bolszewicki, pomimo wysiłku przeszczepienia go na grunt Węgier i Niemiec, został umiejscowiony. Nietylko nie ziściły się plany wodzów światowych żydostwa, ale położenie żydów bardzo się pogorszyło; pogorszenie zaś to było w prostem stosunku do stopnia zaangażowania się żydów w akcji bolszewickiej.

Pierwsze zareagowały St. Zjednoczone, które odmówiły żydom prawa imigracji; wprowadzono tam zasadę, iż każdy, działający na szkodę istniejącego ustroju, sam stawia się poza prawem, a także oddziały, główne z byłych żołnierzy złożone, dozorowały zgromadzeń, tak w Ameryce popularnych, rozbijając te, które prowadzone przez żydów wschodnich, szerzyły kult bolszewizmu.

Po rozruchach komunistycznych w 1921 r. ocknęły się także Niemcy; od tego czasu bardzo silnie protestują przeciw najazdowi ze wschodu wszystkie narodowe organizacje społeczne i polityczne w Niemczech, tłum nieraz bardzo dotkliwie daje żydom odczuć swój antysemicki sentyment. Rzecz ciekawa, że nawet żydzi niemieccy wzywają rząd Rzeszy do zatamowania przypływu ze wschodu, widząc, jak fatalnie odbija się on na stosunku Niemiec do żydów, jak zasila on ruch antysemicki.

Ale przegląda wreszcie i kolebka bolszewizmu, narzędzie „rozwiązania sprawy żydowskiej“ — Rosja. Z ust do ust podawane jest hasło: „bij żydów, ratuj Rosję“, rozwielmożniające się tak dalece, że legenda wkłada je w usta nawet Leninowi, który po ich wypowiedzeniu odjął ostatnie tchnienie. Masowe pogromy i prześladowanie żydów jednostkowe, nabierają tak poważnego charakteru, iż żydzi uważają, że ratowanie się od rzezi ogólnej w Rosji jest sprawą najważniejszą w polityce ich na najbliższy okres.

System tego ratowania stosują podwójny: z jednej bowiem strony starają się wszelkiemi sposobami wykazać, że ruch bolszewicki bynajmniej dziełem ich nie jest, chcą więc niejako zrzucić z siebie ciężar odpowiedzialności, z drugiej jednak, nie ufając snać skuteczności tego rodzaju zabiegów, dążą do przeniesienia elementu żydowskiego z Rosji na tereny bardziej bezpieczne w możliwie szybkiem tempie.

I tu, niestety, sprawa żydów bolszewików zahacza bezpośrednio o najżywotniejsze interesy polskie, bo nawet ci żydzi, którzy nie mogą, czy też nie chcą osiedlić się w Polsce, przejeżdżają przez nasz kraj, nadużywając miesiącami, ba latami nieraz prawa tranzytu. Ale bo państwo nasze upatrzone jest przez „mędrców“ żydowskich, jako teren, na którym żydzi z Rosji mają się skupić. Na tę plagę, stokroć gorszą od wszystkich egipskich, narażeni jesteśmy z racji sąsiadowania z sowietami.

Różne są względy, któremi się w tem postępowaniu wodzowie żydostwa kierują. Działa tu bezwarunkowo fakt, iż żadne państwo europejskie, ba! nawet Ameryka przyjmować żydów nie chce; działa wzgląd, iż nie należy podsycać antysemityzmu przez narzucanie krajom tym nowych mas nienawidzonego tłumu urodzonych bolszewików; nie bez wpływu jest i to, iż w Polsce, jako kraju o niskiej walucie, najłatwiej stosunkowo jest masy uciekinierów żydowskich z Rosji żywić.

Tak; wszystko w pewnym stopniu na politykę żydów co do imigracji do Polski działa, ale decydującym czynnikiem jest to, że kraj nasz stanowi największe skupienie żydowskie, że więc dalsze go zasilanie będzie nietylko ratowaniem żydów przed rzezią w Rosji, która prędzej czy później wybuchnie z żywiołową siłą, ale, co najważniejsza, będzie ono nowym etapem sprawy żydowskiej.

Linje rozwojowe tej nowej „orjentacji“ żydowskiej zasługują na oddzielne omówienie.

J. Wapniarski.

KUPUJCIE SWÓJ U SWEGO!

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Sosnowiec, 22 marca.

II.

Całą ustawę komisja ochrony pracy ujęła w 8 rozdziałów. Z tych rozdziałów zasadniczymi są:

I rozdział o zakresie zabezpieczenia,

II rozdział o funduszach,

III o zasiłkach.

Inne rozdziały, a więc o środkach prawnych, o organizacji i administracji, o kontroli nad bezrobotnymi, o karach za zwłokę, oraz postanowienia końcowe są naturalnem następstwem poprzednio wspomnianych zasadniczych rozdziałów. W rozdziale o zakresie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia kierowała się większość komisji tem, żeby zapewnić pomoc przedewszystkiem tym pracownikom, którzy zatrudnieni są w tych gałęziach pracy, gdzie bezrobocie jest najcięższe. A kierowało się dlatego tym momentem, bo musiało się również liczyć ze stosunkami finansowemi i trudnościami technicznemi. Każde bowiem powiększenie grona zabezpieczonych wymaga oczywiście znacznego powiększenia funduszów. Pozatem każde rozszerzenie grona zabezpieczonych wymaga większego aparatu i wymaga temsamem większych środków finansowych, t a k, że koszta administracji wskutek tego bardzo znacznieby wzrosły.

Wychodząc właśnie z tych momentów, komisja pracy przedewszystkiem objęła zabezpieczenie robotników, zatrudnionych w zakładach pracy, w których obowiązuje 8-godzinny dzień pracy. Z tego powodu też pominięto t. zw. pracowników umysłowych zatrudnionych w kantorach fabrycznych, handlowych, biurach, bankach itd.

W tych sprawach uchwała komisji nie uwzględniła wystąpienia organizacji pracowników umysłowych, które w szeregu materjałów i listów błagalnych zwracały się do sejmu. Zwracali się do sejmu, ażeby również i ich objąć zabezpieczeniami. Trzeba stwierdzić tu otwarcie, że położenie tych tak zwanych inteligentnych proletarjuszy jest naprawdę niesłychanie ciężkie, bo nieraz jeszcze więcej bezrobocie dotyka ich, niż pracowników fizycznych. gdyż w miarę redukcji sił robotniczych następuje redukcja sił pracowników umysłowych. Pozatem jeżeli chodzi o znalezienie pracy, to najtrudniej jest wyszukać pracę człowiekowi inteligentnemu, bo miejsc, gdzieby potrzeba inteligentów, jest coraz mniej i dlatego wobec znanej nieporadności inteligencji, położenie pracowników inteligentnych jest niejednokrotnie znacznie gorsze, aniżeli pracowników fizycznych. Komisja uchwaliła wyłączyć narazie te kategorje pracowników od dobrodziejstw ustawy o zabezpieczeniach. Sejm przyjął wniosek, że rząd może rozciągnąć ubezpieczenie również na pracowników biurowych.

Na komisji podnoszono żądania ażeby tą ustawą objąć i pracowników rolnych. Komisja jednak już z tych powodów, jakie poprzednio przytoczłem i z tego motywu, że bezrobocie na roli jest rzeczą chyba bardzo wyjątkową i ponadto, że utworzenie aparatu, któryby objął ewidencję tych wszystkich robotników rolnych, jest rzeczą bardzo kosztowną i wprost nie dającą się przy naszych siłach wykonać, również pozostawiła tę rzecz otwartą.

Rozdział I, traktujący o zakresie zabezpieczenia przewiduje wypadki, kiedy bezrobotny ma prawo do korzystania z zasiłków i kiedy zostaje prawa tego pozbawiony. Tutaj zasadą jest, że każdy kto ubiega się o zasiłki, musi udowodnić że przedtem, zanim się zgłosił w ostatnim roku przed zgłoszeniem, był zatrudniony, przynajmniej przez 20 tygodni. To postanowienie oczywiście obala nadzieje tych, którzy dziś są bezrobotni i którzy przypuszczają, że obecna ustawa załatwi ich również bezrobocie. Tak nie jest, bo ustawa ta w najlepszym razie zanim ustanowi te wszystkie władze i zbierze fundusze ubezpieczeniowe, to przynajmniej pół roku musi upłynąć zanim przepisy tej ustawy wejdą w życie. Dlatego, o ile chodzi o ubezpieczenie obecnych bezrobotnych, o pomoc dla tych, którzy obecnie są bez pracy, komisja sejmowa uchwaliła pomieszczoną na końcu rezolucję, wychodząc z tego słusznego założenia, że sama ustawa tych ludzi w danym momencie od bezrobocia nie może uratować i nie może im dać pomocy.

Dłuższą dyskusję na komisji wywołała sprawa funduszu, a raczej sprawa kosztów, jakie będą potrzebne na wykonanie ustawy o wskazanie akcji zabezpieczeniowej. Chodziło nietylko o to ile te fundusze mają wynosić, ale również o to z jakiego mają płynąć źródła. Komisja dokładnemi danemi rozporządzać nie mogła. Ustawa, którą sejm uchwalił, jest pierwszą tego rodzaju u nas, a wzorów z za granicy dla stwierdzenia i sprawdzenia dotychczas prawie nie mamy. Dlatego musimy się opierać raczej na pewnych przypuszczeniach, przyjmując, że mamy w Polsce około 600 tys. robotników, którzy będą podlegać ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Otóż przyjmując, że 600 tys. będzie płaciło ten fundusz zapomogowy, następnie, że z tych zasiłków jakie ustawa przewiduje będzie przeciętnie korzystało około 150 tys. robotników rocznie, wreszcie, że zasiłki będą wynosiły 30—50 proc. zarobku robotniczego, komisja doszła do przekonania, że na pokrycie kosztów akcji zabezpieczenia wystarczy kwota równająca się 3,3 proc. wszystkich zarobków robotników, zabezpieczonych na wypadek bezrobocia.

Kwota przyjęta przez komisję będzie wpływała w formie wkładek zakładów pracy, które są zobowiązane do zabezpieczenia swoich pracowników na wypadek bezrobocia. Wkładka ta wynosi 2 i pół proc. tej sumy, jaka jest potrzebna na koszta zabezpieczenia, z tego 0,5 płaci robotnik, 2 proc. pracodawca, natomiast brakującą resztę wszystkich zarobków dopłacać będzie skarb państwa. Dopłata skarbu miała wynosić według projektu komisyjnego 65 proc. tego, co płaci zakład pracy. Połowę jednak należnej kwoty może rząd obciążyć samorządy. Tego obciążenia gmin obawiały się stronnictwa włościańskie.

Najbardziej zagalopowało się „Wyzwolenie", które chcąc, by rząd mógł sprostać należnym od niego dopłatom bez pomocy gmin zaproponowało zmniejszyć dopłaty skarbowe z 65 proc. projektowanych przez komisję, do 40 proc. w stosunku do wkładek zakładów pracy.

Ta poprawka posła Poniatowskiego została przyjęta. Powstaje obawa, że przy zmniejszeniu dopłat skarbowych fundusz ubezpieczeniowy może być niedostateczny. Odnośnie do opłat przyjęto niezmiernie ważną poprawkę, w myśl której ci przedsiębiorcy, którzy zmniejszają ilość zatrudnionych robotników więcej niż o 10 proc. lub ilość dni roboczych więcej niż o 2 dni w tygodniu, opłacają w ciągu 3 miesięcy całą wkładkę, jaka się od nich należała przed redukcją

ub przed zamknięciem zakładu.

Do otrzymywania zasiłków mają być upoważnieni również ci którzy pracują 3 lub mniej dni w tygodniu... Zasiłek ich ma być zależny od ilości dni przepracowanych.

Wysokość zasiłków wynosi od 3o 5o proc. w stosunku do zarobku i uzależnione jest od stanu rodziny. Poprawka podwyższająca normy do 4o—7o proc. została odrzucona.

Prawo do zasiłku posiadają robotnicy, którzy pracowali conajmniej 2o tyg. w ciągu roku przed zgłoszeniem swego bezrobocia. Winni oni w ciągu miesiąca zarejestrować się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy. O ile nie zostanie bezrobotnemu zaofiarowana odpowiednia praca po 1o dniach od dnia zarejestrowania się, otrzymuje on zasiłek. Wypłata zasiłku trwa 13 tygodni, czas ten jednak może być przedłużony do 17 tygodni.

Funduszem ubezpieczeniowym zarządza zarząd główny i podległe mu zarządy obwodowe. W skład zarz. gł. wchodzi 4 przedstawiciel: rządu, 6 robotników, 4 pracodawców i 4 przedstawicieli samorządów. W skład zarządów obwodowych: 1 przedstawiciel rządu, 3 robotników, 2 pracodawców i 2 przedstawicieli samorządów. Dla przeprowadzenia akcji ubezpieczeniowej zarząd obwodowy tworzy własne biura, lub też przekazuje poszczególne czynności, jak rejestracje bezrobotnych ściąganie wkładek i wypłatę zasiłków urzędom, lub instytucjom społecznym. Z pośród tych ostatnich komisja wyłączyła związki zawodowe.

Wieści ważne.

— Prezyden Rzeczypospolitej zwolnił w dniu dzisiejszym na wniosek prezydenta rady ministów; p. Władysława Sołtana z urzędu ministra spraw wewnętrznych, mianując równocześnie na jego miejsce prokuratora sądu apelacyjnego p. Zygmunta Hübnera ministrem spraw wewnętrznych.

— P. k. o. złożyła w p. k. k. p. 100 tysięcy rubli w złocie jako dalszą zaliczkę na poczet akcji banku polskiego, subskrybowanych przez prezydjum i pracowników tej instytucji. Ogółem suma wpłacona przez p. k. o. na akcje banku polskiego wynosi już 200 tysięcy rubli. Wpłata została dokonana w efektownych monetach złotych.

— Poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki Gibson opuszcza Polskę, udając się na stanowisko posła w Szwajcarji. Następca jego nie jest jeszcze wyznaczony.

— Dyskusja nad autentycznością ogłoszonych przez „Berliner Tageblatt“ dokumentów trwa dalej. Z zestawienia podanego przez „Prager Presse“ wynika identyczność tekstu traktatu, ogłoszonego przez „Berliner Tageblatt“ z układem Bismark — Andrassy w r. 1874, co przechyla szalę na korzyść przeciwników „Berliner Tageblattu“. Ponadto w kołach politycznych krążą pogłoski o listach, które miał otrzymać jeden z kierują[illegible]ch węgierskich mężów stanu [illegible] których sprzedaż ofiarowa[illegible] wielką sumę.

[illegible]rating, powróciwszy ze [illegible]mu ogłosił wywiad, w [illegible]ypowiada przypuszcze[illegible] liga narodów obejmie [illegible] nad niemcami na pod[illegible]układu, który będzie za[illegible] po zakończeniu prac ko[illegible] rzeczoznawców. Co do sprawy kolonistów niemieckich w Polsce Brating nie wie, jaka będzie decyzja rządu polskiego, ale nie przewiduje, aby tenże nie chciał się liczyć z uchwałą rady ligi.

Raj sowiecki.

Lwów, 22 marca.

Z pogranicza sowieckiego nad Dniestrem donoszą, że w ciągu ostatnich 5 dni słychać było wyraźnie odgłosy armatnie zaciętej walki, którą bolszewicy stoczyli z powstańcami chłopskimi na terenie gubernji chersońskiej. Według nadeszłych wiadomości walka zakończyła się zupełną klęską powstańców którzy, początkowo napierając zwartym frontem, obsadzili cały obwód Olwiopola i wyrżnęli wszystkich czynnych komunistów. Później jednak po nadejściu znacznych posiłków powstańcy zostali rozbici i wyrzuceni z całego terytorium.

Po tym zwycięstwie bolszewicy dokonali wielkiej rzezi chłopów. Wedle tych samych wiadomości rozstrzelali bolszewicy w Olwiopolu i Rużenowacie 18oo chłopów, kobiet i dzieci, za popieranie ruchu powstańczego. Rzeź była wykonana bezlitośnie jeszcze i z tego powodu, iż chłopi podpalali domy, w których mieścili się czekiści i, otoczywszy je nie pozwalali ani jednemu czekiście wydostać się z płonących domów.

Dalsze wiadomości pochodzące od ludności nadgranicznej, mówią o coraz wzmagającym się ruchu powstańczym, który przybiera charakter żywiołowy.

Sprawy robotnicze.

Sosnowiec, 23 marca.

Na zasadzie umowy organizacji robotniczych z przemysłowcami G. Śląska z dn. 20 bm. miał być wprowadzony 8-godzinny dzień pracy (48 godzin godzin tygodniowo); jednocześnie obniżono zarobki o 10 proc. i zniżono cenę węgla o 15 proc. Zmiany te zarówno robotnicy, jak i przemysłocy uznali za konieczne ze względu na konkurencję Niemiec, gdzie wprowadzono 10-godzinny dzień pracy, co groziło wprost katastrofą przemysłowi węglowemu na G. Śląsku.

Nie mogli jednak, czy nie chcieli pojąć tego rzekomi obrońcy robotnika, posłowie Stańczyk i Adamek, którzy w śląskiej „Gazecie Robotniczej“ z dn. 19 bm. wezwali robotników do oporu „przeciw ewentualnym zarządzeniom przemysłowców“, proklamując strajk generalny w celu zdobycia 46-cio godzinnego tygodnia pracy.

Wezwanie to pp. posłów wprowadziło pewien zamęt, gdyż na wielu kopalniach robotnicy zaczęli się ociągać z wprowadzeniem w życie dobrowolnej i podpisanej przez delegatów organizacji robotniczych umowy. I gdyby to działo się w Zagłębiu naszem, napewno mielibyśmy strajk ze wszystkiemi zgubnemi w pierwszym rzędzie dla robotnika skutkami. Na Śląsku Górnym jednak karność organizacyjna przestrzegana jest surowo i prowokatorska odezwa demagogów, gotowych „dla zasady“ zagłodzić robotnika, skutku nie odniosła. Przedłużony dzień pracy wprowadzono, a pp. Stańczyk i Adamek przekonali się wreszcie, że mogą być przywódcami bezrozumnego tłumu, ale nigdy zorganizowanego i uświadomionego społecznie robotnika.

W sprawie powyższej zabrała głos „Kattowitzer Zeitung“, poświęcając odezwie pp. Stańczyka i Adamka wstępny artykuł w numerze wczorajszym. Pismo te, aczkolwiek zupełnie z innych względów, podziela stanowisko organizacji robotniczych, potępiając odezwę posłów. W celu osłodzenia im jednak gorzkiej pigułki, redakcja organu hakatystycznego podkreśla z przyjemnością stanowisko p. p. s. w sprawie mniejszości narodowych w Polsce, zgodne z jej stanowiskiem, poczem wyraża zdziwienie że posłowie pomienieni wykazują tak wielką nieznajomość spraw gospodarczych

Głównym konkurentem Polski — pisze Katowicerka — są Niemcy. Walki o Ruhrę w roku ubiegłym umożliwiły rozkwit przemysłu polskiego, ale rozkwit tylko pozorny. Obecnie walka w Zagłębiu Ruhry ustała, rozpoczęła się sanacja i widoczny rozwój przemysłu niemieckiego, który po przywróceniu dziesięciogodzinnego dnia pracy stał się znów bardzo niebezpiecznym konkurentem dla Polski. Muszą więc być przedsięwzięte radykalne środki, by przemysł polski ratować od ruiny, a robotników od zupełnego braku pracy.

Uwagi powyższe, podane przez nas w streszczeniu, dotyczą niestety, nie tylko Śląska Górnego, ale i naszego Zagłębia Dąbrowskiego, któremu dziś zagraża nie tylko konkurencja Niemiec ale i Śląska. Czy jednak pp. posłowie z obozu p.p.s. i n.p.r. zechcą poznać bliżej grożące nam niebezpieczeństwo i skończyć z demagogią — rzecz wątpliwa. A czas wielki zrozumieć że nędza robotnika nie zmniejsza się ze zmniejszeniem godzin pracy, lecz przeciwnie. Dla przykładu przytoczymy nieco statystyki za „Neue Zur. Ztg“. ze stosunków amerykańskich.

W Stanach Zjednoczonych pracuje w przemyśle 10 miljonów robotników, z których mniej niż połowa: pracuje 48 godzin tygodniowo 36 proc. robotników pracuje tam 54 godziny, a 12 proc. więcej niż 60 godzin tygodniowo.

Skutki tej pracy są widoczne. Amerykański przemysł podbija świat, osiągając wyżyny rozkwitu, a robotnicy dorabiają się majątków kupują dom i o dziwo! — mają często własne samochody!

CIEKAWE STOSUNKI

w t. zw. „chrześcjańskim“ towarzystwie dobroczynności w Będzinie.

Sosnowiec, 23 marca.

Tak zwane „chrześcjańskie“ towarzystwo dobroczynności w Będzinie w myśl zasady „pecunia non olet“ (pieniądz nie ma zapachu), w celu powiększenia funduszów bez wielkich zachodów i trudow, wynajmuje salę ochronki na górze Zamkowej na zabawy i wesela żydowskie.

W sprawie tej już zabieraliśmy głos, ale, niestety, zarząd tego „arcy-chrześcjańskiego“ towarzystwa wszelkie uwagi puszcza mimo uszu.

Sądzimy, że więcej w tej sprawie pisać nie będziemy, gdyż po tem, co się stało, zarząd musi natychmiast zaprzestać swych praktyk.

Oto ubiegłej soboty wynajęto salę tow. „Hakoah“, którego członkowie ośmielili się usunąć ze ścian godła państwowe, umieszczone nad czterema drzwiami.

Ale to jeszcze nic.

Wczoraj odbyła się w ochronie maskarada żydowska, urządzona przez „Muz“. W piątek wieczorem „dekorowano“ salę ochrony i między dekoracjami umieszczono

karykaturę twarzy Chrystusa,

z chusty św. Weroniki!

Tak przynajmniej orzekło pięć osób, zgromadzonych w naszej redakcji.

Karykaturę tę zdjęto wczoraj i udano się do władz, by te wszczęły śledztwo i winnych pociągnęły do najsurowszej odpowiedzialności.

Jesteśmy przekonani, że ten niesłychany fakt zmusi wreszcie zarząd t. zw. chrześcjańskiego t-wa dobroczynności do zmiany postępowania.

W zakończeniu tej smutnej historji zaznaczyć musimy, że tow. dobroczynności w Będzinie czerpie dość pokaźne dochody z kinematografu i gdyby nie dziwny, niczem niewytłumaczony upór, mogłoby bez wynajmowania sali na wesela żydowskie w sposób godziwy zgromadzić środki na utrzymanje ochrony.

W ostatniej chwili telefonują nam z Będzina, że tamtejsi księża nie dopatrzyli się podobieństwa, przedstawionej im karykatury, do wizerunku Zbawiciela. My i ci, co karykaturę widzieli, jesteśmy jednak innego zdania i niech wolno nam będzie pozostać przy niem.

Gimnazjum państwowe w Dąbrowie a imieniny Józefa Piłsudskiego.

Sosnowiec, 23 marca.

Na skutek interpelacji zainteresowanych rodziców zapytujemy pana dyrektora państwowego gimnazjum w Dąbrowie, z czyjej inicjatywy został wysłany telegram hołdowniczy do „obywatela komendanta“ w dniu 19 b.m.

Zapytujemy również, czy z jego wiedzą podpisani zostali na owym telegramie „Uczniowie klas wyższych, dyrektor i nauczyciele“, pomimo iż wielu uczniów klas wyższych (a może i nauczycieli) nie życzyłoby sobie zaliczać się do grona wielbicieli „marszałka“.

Wystanienie to wykracza daleko [illegible]ny osobistego uwielbie[illegible] [ob]ywatela komendanta“ [illegible] strony pana dyrektora, [illegible]eż ze strony któregokolwiek z maturzystów.

Radzibyśmy usłyszeć w tej sprawie wyjaśnienie p. dyrektora.

Kronika

Kalendarzyk.

23 NIEDZIELA

Dziś Pelagji m.
Jutro Marka m.
Wsch. słońca 5.58
Zach. 5.3

Nastroje wiosenne.

Jak najwyraźniej powiada kalendarz,
Dni nasze wiosną można nazwać śmiało,
Więc się ucieszon po ulicach szwedasz
I grzejesz w słońcu swoje grzeszne ciało.

W takich warunkach nawet byle ciura
Nie śpi, nie leży i obiadu nie zje,
Ani się śpieszy gwałtownie do biura,
Tylko o wiośnie chce pisać poezje.

Zrzuciwszy z serca tysiąc zimnych skorup,
Każdy się czuje weselszy i młodszy,
Stąd też powstaje jedna z ciężkich chorób:
Pisanie wierszem o wiośnie trzy po trzy.

O, wiosno, króluj w swych szatach z zieleni
I śniegów płaszcze z ziemi naszej zdzieraj,
Niechaj, jak brylant, świat się w słońcu mieni.
Miłości czarów stwórz cudowny seraj.

I wybacz, że się oto psują pióra,
Gdy rzucasz wokół swój urok najsłodszy
I, jak to widzisz, pierwszy lepszy ciura
Pisze o tobie rymami trzy po trzy.

Cwierk.

Akademja poselska. Dziś, o godz. 1,3o, odbędzie się w sali kina „Kometa“ w Dąbrowie akademja poselska, na której przemawiać będą posłowie: Kwiatkowski, Rumocki i Knothe.

Wiec. Dziś, o godz. 11 przed południem w sali kina „Corso“ w Będzinie, odbędzie się wiec, celem propagowania zapisów na akcje banku polskiego.

Ofiarność urzędników. Na skarb narodowy pracownicy polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych złożyli gotówką 8.568.350.000 mk. i nabyli 5o9 akcji banku polskiego, dając w ten sposób wyraz zrozumienia obowiązków, ciążących obecnie na prawym obywatelu kraju.

Akcje banku polskiego. Pokup na akcje banku polskiego wzrósł ogromnie dzięki ulgom, które udzielił niedawno subskrybentom komitet banku polskiego. Wczoraj w oddziale p.k.k.p. zakupiono 201 akcji, nie licząc zadeklarowanych przez firmę C. G. Schön 16oo akcji.

Premjówka dolarowa. Częste nagabywanie dyrekcji oddziałów p.k.k.p. o premjówkę dolarów świadczy o wielkiem zainteresowaniu się społeczeństwa tą pożyczką. Dowiadujemy się, że do oddziału p.k.k.p. w Sosnowcu odpowiednie blankiety nadejdą już w środę tygodnia b. W dniu tym będzie można już nabywać premjówkę dolarową.

Odczyt w Będzinie. Zarząd gniazda sokolego w Będzinie w

nadchodzący wtorek o godz. 3 i pół. po poł. urządza odczyt w ochronce na górze zamkowej. Odczyt pod tytułem „Odmładzianie metodą doktora Steinacha ludzi i zwierząt“ wygłosi profesor szkoły realnej w Będzinie, p. Krzemiński.

Odczyt. W kino Zagłoba w Sosnowcu, dziś o godzinie 3-ej po południu wygłoszony zostanie odczyt, którego treścią będą dzieje handlu w Polsce.

Odczyt ten urządza oddział „Rozwoju“ w Sosnowcu.

Zebranie straży. W dniu 30 marca r. b. o godz. 3-ej po południu w sali rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się walne zebranie straży ogniowej ochotniczej m. Sosnowca z następującym porządkiem obrad: wybur prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, sprawozdanie zarządu, komendanta finansowego komisji rewizyjnej; wybór 8 członków zarządu, 3 komisji rewizyjnej i vicekomendanta, budżetu na 19-4 rok, określenie składki na 1924 r. i wnioski.

Przed przystąpieniem do budowy tramwajów. W tygodniu bieżącym tow. budowy tramwajów w Zagłębiu otwiera w Będzinie swoje biuro. Będzie to pomieszczenie tymczasowe. Zarząd robi starania celem wynajęcia większego lokalu na biuro w domu przy ul. Dębińskiej nr. 1 i w domach fabryki Schöena na Ostrej Górce.

Jak komunikują, towarzystwo przystąpi do robót pod budowę tramwajów zaraz po nadejściu odpowiednich materjałów z Anglji. Nastąpi to w pierwszej połowie maja.

Zatarg w przemyśle włókienniczym. W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się onegdaj konferencja delegatów związku robotników przemysłu włókienniczego z przedstawicielami zarządu fabryki C. G. Schöena. Ze strony zarządu wysunięto propozycję obniżenia płac, na co się jednak nie chcieli zgodzić delegaci robotników. Zarząd fabryki zapowiedział, że nastąpi obniżka płac w sposób następujący: robotnikom 10 proc., robotnicom 12 proc. Tak ustalone płace będą obowiązywały do 1 maja b. r.

Delegaci robotników zagrozili strajkiem, istnieje jednak nadzieja, że zatarg da się zlikwidować jeszcze przed wybuchem bezrobocia.

Wykrycie fabryki fałszywych dolarów. Od jakiegoś czasu poczęły ukazywać się w Zagłębiu fałszywe banknoty dolarowe.

Zainteresowana zjawiskiem tem policja, wszczęła dochodzenia i po pewnym czasie ustalono, iż banknoty wyrabiane są w Dąbrowie.

Ścisła obserwacja wykryła wkrótce sprawców, w osobach: Stan. Bieleckiego rysownika Antoniego Ziemniaka, właściciela zakładu elektrotechnicznego, Jana Scyzoryka, Jana Bartoszka, Józefa Lisa i E. Sadowskiego.

Fabrykacja polega na tem, iż oryginalne banknoty 2-dolarowe Bielecki, jako zdolny rysownik i malarz, przerabiał na banknoty sto dolarowe.

Fabrykanci mieli widocznie wyrobione stosunki i rozległe znajomości, gdyż byli w stałym kontakcie z Gdańskiem, gdzie spieniężali fałszywe banknoty.

Pomysłowych fabrykantów osadzono w więzieniu.

Na pomoc naukowe. Dziś, w sali resursy dąbrowskiej, uczennice szkoły handlowej p. Łabudzińskiej urządzają przedstawienie, którego program wypełnią dwie komedyjki małowniczy balet.

Z życia nauczycielstwa. Dnia 15 b. m. odbyło się walne zebranie członków koła „towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych“. Na zebraniu tem wybrano nowy zarząd, oraz rozważano szereg spraw i powzięto odpowiednie uchwały, jak n. p. powiększenie bibljoteki i czytelni pism, prowadzenie w dalszym ciągu odczytów, wygłaszanych przez wybitne siły naukowe i literackie etc. Nadto postanowiono opodatkować się na rzecz międzynarodowego kongresu pedagogicznego, który ma się odbyć w sierpniu r. b. w Warszawie. Kongres ten ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla Polski i jej stanowiska wśród obcych. Delegaci t. n. s. w. bywali na podobnych kongresach za granicą, jak np. ostatnio w Paryżu, przyjmowani wszędzie b. życzliwie. Obecnie najwybitniejsze siły naukowe i pedagogiczne mają zjechać po raz pierwszy do Warszawy, na kongres, który organizuje tow. naucz. s. w. — Prócz tych uchwał jest jedna, dotycząca szerokiego ogółu w Sosnowcu a zwłaszcza młodzieży, mianowicie projekt utworzenia u nas na wzór Warszawy „koła opieki moralnej nad młodzieżą“ w porozumieniu z przedstawicielami społeczeństwa i władzami miejskiemi. O potrzebie, a nawet konieczności takiej organizacji nie potrzeba chyba przekonywać nikogo kto choć trochę ma styczność z pozaszkolnem życiem naszej młodzieży, kto widzi ją na dworcach, w kinematografach etc. Młodzieży tej brak godziwych rozrywek i dlatego bawi się, gdzie może i jak może, często związaną szkodą. Bliżej omówimy ten projekt w jednym z następnych numerów „Iskry“, obecnie pragniemy tylko z uznaniem podkreślić inicjatywę w tym kierunku t. n. s. w.

Likwidacja wydziału żywnościowego. Magistrat dąbrowski postanowił w dniu 1 kwietnia r. b. zlikwidować miejski wydział żywnościowy, jako nie mający obecnie racji bytu.

Czynności zwiniętego wydziału przejmie tow. aprowizacji miast polskich, które otwiera w Dąbrowie filję.

Koncert. Dochodzi nas wiadomość, że w dniu 1 kwietnia zawita do nas powtórnie słynny pianista Józef Śliwiński—tym razem grać będzie na koło opieki przy szkole Staszyca. Z programu przesłanego przez J. Śliwińskiego wnioskujemy, że będą wykonane utwory najcelniejsze jak naprzykład między innemi: 4 ballady — fantazja — sonata z marszem żałobnym — scherzo polonez as dur i t. d. Niewątpliwie będzie to wobec tak zajmującego programu, wykonanego przez mistrza tonów jakim jest Śliwiński prawdziwą ucztą duchową. Program powyższy, wykonany przed niedawnym czasem w Filharmonji Warszawskiej oraz w Zawierciu na rzecz budowy pomnika Chopina, wzbudził zachwyt o czem były sprawozdania w pismach, w doborze kompozycji tak świetnie wykonanych przez Śliwińskiego.

A więc wszyscy żądni wrażeń podniosłych na 1 kwietnia w sali szkoły „Staszyca“.

Osobiste. Przed kiku dniami donieśliśmy o kradzieży zegarka w Katowicach. Kradzieży tej dokonała niejaka Marja Gazda. Wzmianka ta nie dotyczyła p. Marji Gazdy, zamieszkałej w Sielcu przy ul. Narutowicza 23.

Napad rabunkowy. W Dąbrowie zawiązała się nowa szajka opryszków, dokonywująca co pewien czas napadów.

Ostatnio, bandyci ci napadli na Zielonej na majstra huty bankowej, p. H. Lamblina, który z żoną wybrał się na spacer.

Po sterroryzowaniu napadniętych, bandyci zrabowali żonie p. D. torebkę z pieniędzmi, jemu zaś papierośnicę i inne przedmioty wartościowe.

Policja zajęła się ujęciem opryszków.

Zebranie rzemieśln. Dziś, o godz. 3 po poł. w lokalu własnym przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie, odbędzie się zebranie członków tow. rzemieślniczego, na którym, między innemi, omawiana będzie sprawa kupna akcji banku polsk.

Interes się psuje. Kradzieże węgla z wagonów na stacji w Dąbrowie przybrały ostatnio tak duże rozmiary, iż policja wyznaczyła specjalny patrol do wyłapywania złodziei.

Zarządzenie to wydało nadzwyczajne rezultaty, codziennie bowiem aresztuje się po kilka osób na gorącym uczynku.

Zauważyć należy, iż kradzionym z wagonów węglem zaopatrywały się nietylko pobliskie dzielnice, lecz był on, również wywożony furmankami do Będzina.

Plaga ta, narażająca skarb na olbrzymie straty, prawdopodobnie obecnie ustanie.

Z kina „Zacisze“. „Cud nad Wisłą“. To już nie rycerstwo skrzydlate broniące murów Warszawy przed najazdem szwedzkich tatarów... To już nie dzielne wojsko kwarciane oddające ostatnią kroplę krwi w walkach z Suworowem... To już nie bohaterowie z pod Grochowa i nie straceńcy z 63 roku — lecz naród cały broni swej niepodległości i prawa do życia. Hej! Małe pacnolę, ujmuje w swe słabe ręce ciężki karabin i starzec siwy chwyta za broń. Ramię przy ramieniu staje naród cały i oto widzimy wielki dziw „Cudem nad Wisłą“ zwany. Utartym szlakiem Paskiewicza sunią olbrzymie hordy z całego wschodu Europ i połowy Azji aby zderzywszy się nie z liczbą lecz z wielką siłą ducha narodu, pójść w sromotną rozsypkę i tym samym poraz ostatni potwierdzić świętość i nietykalność Tej co nie zginęła i nie zginie. Obraz o powyższym tytule i treści będzie wyświetlany od poniedziałku. W celu uprzystępnienia ujrzenia tegoż szerszym kołom publiczności będą wyświetlane 2 serje razem przy cenach zwykłych.

Dziś budzące powszechną sensację p. t. „Tajemnice wielkiego miasta“.

Kradzieże. Joskowi Grochowinie, krawcowi zam. przy ul. Modrzejowskiej 39 niejaka Franciszka Kania skradła metr materjału wartości 36 milj. mk.

— Oddziałowi banku przemysłowego w Sosnowcu szofer skradł z garaży 4 opony gumowe wartości 600 milj. mk.

— Efraimowi Kamińskiemu, zam w Sosnowcu przy ul. Dekerta 22, skradziono ze strychu bieliznę wartości 300 milj. mk.

— Walerji Kirze ze Śląska skradziono na ulicy torebkę ręczną z dokumentami i 300 miljonów marek.

— Franciszkowi Stępniowi, zam. w Sosnowcu przy ul. Pańskiej 40, skradziono z kieszeni parę skarpetek i 300 milj. mk.

— Edwardowi Ciszewskiemu, zam. przy ul. Nowopogońskiej 17, niewykryty złodziej skradł z kieszeni portfel z dokumentami i 6 milj. mk.

Dochodzenie w toku.

Z teatru.

Dziś przybyło towarzystwo nasze z nader udatnego tournée i po kilkodniowej przerwie da, jak zwykle, w niedzielę dwa przedstawienia: po południu Żeromskiego „Tureń“; wieczorem „Ptak“ Szaniawskiego. Nasi artyści grają obie sztuki doskonale, w czem prym dzierży Stanisław Knake-Zawadzki.

Jutro Dąbrowa. Zespół nasz wystąpi w „Turoniu“, który wystawiony będzie staraniem komitetu na głodne dzieci.

Jutro Sosnowiec. „Występ chóru krakowskiego „Echo“. Z kupowania biletów na ten wieczór widać, że, w teatrze będzie rojno na koncercie w pierwszorzędnego chóru, z udziałem primadonny opery krakowskiej, Hanny Dziewińskiej.

Wtorek po południu przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych, z którego korzystać może zarówno młodzież szkolna, jak i dorośli. Wystawione będą: „Broń niewieścia“ „Pan Benet“ i „Wujaszek Alfonsa“.

Wtorek wieczór. Pierwszy występ Mieczysława Frenkla w „Grubych rybach“. Teatr stanowczo jest zamały, by pomieścić mógł wszystkich, chcących uczestniczyć w takiej uczcie artystycznej, jaką będzie występ Mieczysława Frenkla.

Środa — Sosnowiec. Jeszcze jedna atrakcja, jaką nam zapowiada teatr — będzie nią występ teatru „Bagatela krakowskiego“, który, jak zwykle, obecnością swoją rzuci snop humoru, tym razem „Dzwonkiem alarmowym“.

Środa. — Będzin Frenkiel. Zapowiedziany jest tutaj również występ Mieczysława Frenkla, który wystąpi w „Grubych rybach“.

Sprzedaż biletów wszędzie na powyższy repertuar już rozpoczęto.

Głosy czytelników.

W imię prawdy.

Umieszczony w Nr. 67 „Iskry“ artykuł „o przedstawieniach szkolnych“ w ujemnem i błędnem świetle wykazał zachowanie się harcerzy w czasie przedstawienia, urządzonego staraniem szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie.

Ażeby ta sprawa nie była rozpatrywana przez pryzmat źle usposobionego krytyka, komenda 17 z. dr. harc. pospiesza sprostować nieścisłości artykułu, nastrojonego na wysoką nutę moralizatorską.

Nasuwają nam się pewne obawy, co do skutków powyższego, mogących wywrzeć ujemny wpływ na dusze młodzieży harcerskiej, która w myśl zasad i haseł wpajanych czuje się obowiązaną do „niesienia pomocy bliźnim“, chočby z wielkim nakładem sił, bez względu na wygodę i korzyści własne (III prawo).

Proszeni przez organizatorów chłopcy naszej drużyny przyszli im z pewną drobną przysługą, zajmując się kontrolowaniem biletów wejściowych, utrzymywaniem porządku na sali przez rozprowadzanie publiczności na właściwe miejsca, jak również niedopuszczaniem poza kulisy osób niepowołanych. Zrozumiałą jest rzeczą, że przy tych czynnościach nie mogli się rozsiadać, co zaś do koszuli i kapelusza to strój ten nie był bynajmniej uroczystym lecz zwykłym strojem harcerskim, a jednocześnie odznaką przy pełnieniu zleconych im obowiązków. O żadnej trzykrotnie akcentowanej „warcie na baczność“ widzianej przez zadymione szkiełka uprzedzeń pana A. A. mowy być nie może i widocznie pan ten nie posiada żadnych wiadomości z zakresu ideologji i praw harcerskich, a wobec tego trudno, by mógł wydawać sąd o tem, co zaszło. Życzliwą krytykę, wykazującą nasze błędy przyjęlibyśmy ze szczerem podziękowaniem, lecz w omawianej korespondencji trudno wyczuć, iakąś przychylniejszą dla nas nutę.

Sądzimy wreszcie, że zbyteczną by było rzeczą dłużej zastanawiać się nad artykułem pana A. A. ze względu na jego bezcelowość i wiemy, że harcerz, wierny przyrzeczeniu i posłuszny prawu swojemu, przejdzie nad tem do porządku dziennego, pomny na słowa Stanisława Szczepanowskiego: „Nigdy na całym świecie przepaść pomiędzy ideą, zamiarem i urzeczywistnieniem nie jest tak wielka, jak w Polsce“.

— Dlaczego? Bo zamało jest chętnych do pracy, a wytrwałych; a za dużo krytyków niepowołanych, paraliżujących pracę.

My jednak, członkowie organizacji harcerskiej, pomimo rzucanych nam belek pod nogi, zawsze pozostaniemy karnymi i niosącymi pomoc wszędzie tam, gdzie zachodzi tego potrzeba.

Czuwaj!

Komenda 17 z. dr. harc. gim.

Do Redakcji „Iskry“!

W związku z notatką w kronice Nr. 61 „Iskry“ z dnia 13 go marca r. b. p. t. „Brak kontroli“ wyjaśniam:

1. Gołonóg poddaje ubojowi zwierzęta w rzeźni w Strzemieszycach na tej zasadzie, że Gołonóg należy do gminy olkuskosiewierskiej, mającej swą rzeźnię w Strzemieszycach i mającej prawo czerpać dochody z własnej rzeźni.

2. W rzeźni w Strzemieszycach, jak równie w Ząbkowicach i Niemcach jest stały i odpowiedni nadzór weterynaryjny z ramienia referatu weterynaryjnego przy starostwie będzińskiem.

3. Inkryminowanych w wspomnianej notatce zatruć mięsem w Gołonogu i wogóle w obrębie gminy olkusko-siewierskiej dotychczas nie było.

Strzemieszyce, 15 marca 1924 r.
Wójt gminy olkusko-siewierskiej
Stefan Danecki.

Z sali sądowej.

Rycerskość wieśniacza.

Sosnowiec, 23 marca.

Wieś polska, wieś spokojna dotąd jeszcze w białych ścianach chat, krytych słomą, ochrania namiętności niehamowane kulturą. Dusze rycerzy średniowiecznych, opuściwszy chc... ków mało — i wielkomiejskich, znalazły gościnny przytułek w łonach parobczaków wiejskich, którzy wskutek tego wchodzą bardzo często w kolizję z kodeksem karnym, nie pobłażającym

w swej brutalności nawet bohaterom przygód wybitnie romantycznych.

Z reguły główną, choć niewidzialną sprężyną takiej przygody jest bajecznie zbudowana i rumiana dziewoja, pogromczyni serc męskich, doprowadzonych do kulminacyjnego punktu wrzenia wianem obiecywanym przez ojców.

Dokoła takiej iwicy tworzy się długi łańcuch rywali, patrzących na siebie z podełba. Przy pierwszej lepszej okazji wzajemna niechęć rywalizujących parobków przybiera formy realne w postaci najordynarniejszej bójki, bez stosowania regulaminu rycerskiego.

We wsi Kąpiele w okolicach Wolbromia zdarzyła się taka okazja z powodu przyjazdu młodego Pieklaka aż z Lublińca. Pieklak rok cały wędrował po świecie, a gdy powrócił do Kąpieli wypadało mu pochwalić się przed swojakami zdobyczami kultury, zebranemi w wielkiem mieście.

Zwołał więc z całej wsi dawnych swych kolegów i przyjaciół, urządził wspaniałą ucztę z muzyką, tańcami i wódką.

Zaszczytne zaproszenie na zabawę otrzymał także Wincenty Imiołek i Stanisław Pławiec, obydwaj ubiegający się daremnie od jakiegoś czasu o względy jakiejś piękności wiejskiej.

Po wypiciu znacznej ilości „szwarcówki“ i przetańcowaniu kilku „kawałków“ Pławiec urządził w chałupie Pieklaków awanturę, za co Imiołek wyciął mu policzek.

Goście natychmiast podzielili się na 2 grupy. Jedna z nich stanęła po stronie Imiołka, druga postanowiła bronić Pławca. Ponieważ zwolennicy Imiołka stanowili znaczną większość, przeto drużynie Pławca nie pozostawało nic innego do zrobienia, jak w pewnym momencie wziąć nogi za pas i nie po rycersku szukać schronienia za ścianami chałupy swego przywódcy.

Noc rozpostarła się na polach kąpielskich, gdy Imiołek na czele swej licznej armji gonił uciekającego w popłochu wroga.

W pobliżu chałupy Pławca odłączył się jakoś od wiernej drużyny, z czego skorzystał jego rywal i wypadłszy z nienacka z chałupy, uzbrojony w olbrzymią pałkę, uderzył tak silnie Imiołka, że ten oblał się krwią i padł zemdlony na ziemię.

Za ten nierycerski sposób walki sąd okręgowy w Sosnowcu skazał onegdaj Pławca na rok więzienia, po zastosowaniu zaś amnestji kara ta została zredukowana do 6 miesięcy.

Ze Śląska.

10 - procentowa redukcja płac w wielkim przemyśle śląskim stała się prawomocną na skutek decyzji komisarza demobilizacyjnego, który na posiedzeniu pracodawców i pracobiorców odbytem 20 b. m. w czwartek w Katowicach przychylił się do wywodów przedstawicieli pracodawców. Dziesięcio-procentowa zniżka zarobków obowiązuje od 12 lutego r. b. Wzamian za to, i w związku z nowem uregulowaniem 8-godzinnego dnia pracy, w którym przerw się nie liczy, spodziewaną jest dalsza zniżka cen węgla.

Nowe pismo polityczne. Pod redakcją Alojzego Macha, b. redaktora katowickiego organu npr. „Polaka“, który z 1-ym b. m. opuścił stanowisko, wyszedł z druku pierwszy numer „Wolnej Trybuny“. W jednym z artykułów podana jest nadzwyczajna sensacja, wedle której znany A. Napieralski wydawca „Katolika“ w Bytomiu na spółkę z senatorem polskim J. Kowalczykiem i ks. prałatem Kapicą zamierzają utworzyć na Śląsku polskim „Polską partję centrową“ na wzór katowickiej partji centrowej w Niemczech.

„Nowa Trybuna“ w programie swym zapewnia swoją bezpartyjność i stanowisko polskie.

Przeciwko separatystom śląskim. Śląska rada wojewódzka w komunikacie do prasy oświadczyła, że zarzuty, podniesione przez dwa pisma wobec urzędników wojewódzkich, pochodzących z innych dzielnic Polski, pozbawione są wszelkiej podstawy i że pisma te z tego powodu pociągnięte zostaną do odpowiedzialności sądowej.

Katowicka „Oberschl. Grenz. Ztg.“ komentując ten komunikat pisze, że jednem z tych pism jest „Głos Górnego Śląska“, wydawany przez J. Kustosa w Katowicach.

Wszechniemiecka „Katt. Ztg.“ obecnie poraz wtóry obszerniej zajmując się tą sprawą, pisze m. in. co następuje:

„Jedno pytanie do tych podżegaczy: Czego wy właściwie chcecie? Czem różni się wasz partykularyzm od separatyzmu, który przewiduje całkowite odłączenie (niby odłączenie Śląska od Polski. — Red.) Swego czasu głosowaliście przecież za Polską. Obecnie Górny Śląsk jest polskim, a wy wyzywacie i szkalujecie polaków, których otrzymujecie na urzędników, jedynie dlatego, że urodzili się sto kilometrów dalej od was? Jest to przecież najoczywistszem głupstwem“...

Aż żal bierze, że naszym separatystom niemcy takich lekcji udzielać muszą. Kto zna niemców i uważnie zastanowi się nad powyższemi zdaniami organu hakatystycznego (wczoraj skonfiskowanego za niezwykłą napaść na władze polskie!) ten dojdzie do przekonania, że artykuł pisma tego jest głęboką ironią i cichem stwierdzeniem tego, co chce zaprzeczyć: niezadowolenia.

Proces prasowy. Redaktor socjalistycznej katowickiej „Gazety Robotniczej“, Henryk Sławik, skazany został przez izbę karną w Katowicach na 14 dni więzienia za obrazę dowódcy dywizji śląskiej generała Horoszkiewicza z Katowic. Obrazę stwierdzono w artykule „Gaz. Rob.“, która zarzucała gen. Horoszkiewiczowi, iż nieprawnie brał udział w przyjęciu generała Hallera na dworcu katowickim w przejeździe Hallera do Ameryki.

Okropną śmiercią zginęło w Katowicach w czwartek dziecko, 3-letnia córeczka urzędnika Michalskiego, zamieszk. przy ul. Plebiscytowej 24. Matka udała się do piwnicy z lampą karbidową, za nią dwuch chłopczyków i 3-letnia siostrzyczka. Ponieważ najmłodsze dziecko w mieszkaniu zaczęło kwilić, matka, zawiesiwszy „karbidkę“ u sufitu, pospieszyła do mieszkania. Tymczasem chłopcy zdjęli lampę z sufitu; do lampy zbliżyła się mała dziewczynka i w oka mgnieniu cała stanęła w płomieniach. Chłopcy oniemieli z przestrachu, a pewna starsza kobieta, która w tym czasie była również w piwnicy, zauważywszy wypadek, zamiast maleństwu pospieszyć z pomocą, pobiegła wprzód do matki, aby ją uwiadomić o nieszczęściu. Z dziecka zdarto spalone szaty przyklejone do skóry. Ktoś znalazł się z olejem. Wszystko nic nie pomogło, nie pomógł i lekarz. Wśród okropnych męczarni, dziecko zmarło po kilku godzinach.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Uwolnienie biskupa Cieplaka.

Warszawa, 22 marca.

(Tel. wł. „Iskry“) Radjostacja warszawska przyjęła dzisiaj radosną depeszę z radjostacji moskiewskiej, donoszącą, że rząd sowiecki postanowił złagodzić karę biskupowi Cieplakowi, zwolnić go z więzienia i wysłać do Polski.

Z okazji otrzymania tej depeszy, odbędzie się jutro w kościele św. Jana nabożeństwo dziękczynne, które celebrować będzie ks. arcybiskup Kakowski.

Nowy tryumf Poincarego.

Paryż, 22 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Prasa francuska zajmuje się nowym zwycięstwem Poincarego w izbie i senacie. Sytuacja Poincarego była obecnie groźniejsza niż kiedykolwiek. Po odniesionem zwycięstwie, Poincare był tak wyczerpany, iż spał 12 godzin, co mu się nigdy dotąd nie zdarzało. Cała patrjotyczna prasa paryska wita zwycięstwo premjera z zadowoleniem i przewiduje dodatni wpływ tego tryumfu na zbliżające się wybory.

Obecny parlament zostanie rozwiązany 1o kwietnia, a nowe wybory odbędą się 1o maja r.b.

Ustawa o powszechnej służbie wojskow.

Warszawa, 22 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Min. spraw wojsk., gen. Sikorski konferował dzisiaj z marszałkiem senatu, p. Trąmpczyńskim i prezesem komisji wojsk. w senacie, sen. Kiniorskim w sprawie ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Ustawa ta została już załatwiona przez sejm, ale senat nie wygotował jeszcze referatu i dlatego wstrzymał wprowadzenie w życie. Marsz. Trąmpczyński przyrzekł, iż obrady w senacie w sprawie ustawy o powsz. służbie wojsk. odbędą się 1 kwietnia.

Wzrost kosztów utrzymania.

Warszawa, 22 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). W ostatnich tygodniach dają się zauważyć nowe wahania cen na artykuły pierwszej potrzeby. Naogół wzrost cen wynosi 5 proc. Jestto pierwszy objaw zwyżki od czasu stabilizacji marki.

Wojsko a akcje banku polskiego.

Warszawa, 22 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Dzisiaj obliczono wyniki „pojedynku“ wojskowego, zainicjonowanego przez redakcję „Polski Zbrojnej“. W ciągu 5 dni oddziały wojskowe, rywalizujące ze sobą, nabyły 9000 akcji banku polskiego i złożyły 1 i pół tryljona mk. gotówką.

Traktat polsko-duński.

Warszawa, 22 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). W ministerjum spraw zagranicznych został podpisany traktat handlowy polsko-duński.

Traktat podpisali: min. spraw zagranicznych, p. Zamoyski i minister Kiedroń, oraz poseł duński Armstaedt.

Zapomniane stanowisko.

Warszawa, 22 marca.

(Tel. wł. „Iskry“.) Komisarz oszczędn. zwrócił uwagę, ze nadzwycz. komisarz do walki z drożyzną, p. Bajda, który od 2 miesięcy nie pełni już obowiązków pobiera dotychczas wysoką pensję, ponieważ dekret o jego dymisji nie został ogłoszony. Błąd ten ma być w najbliższych dniach naprawiony.

Czyżby czeski szwindel?

Londyn, 22 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Pisma angielskie, omawiając rzekomy układ czesko francuski przypuszczają, że dokumenty te zostały podsunięte w Berlinie przez czechów, aby w ten sposób przez ich ogłoszenie poprawić swoją sytuację w Londynie, która w ostatnich czasach była nieszczególna.

Walki w Irlandji.

Londyn, 22 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). W wojsku irlandzkiem wykryto nowy spisek przeciwko obecnemu rządowi irlandzkiemu.

Spiskowcy napadli na żołnierzy angielskich, będących na urlopie w Irlandji, z których 4 zabito a 12 raniono.

Miljonówka.

Warszawa, 22 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wylosowany został numer

2739598

sprzedany w Warszawie.

Pogoda na dziś.

Przeważnie pochmurno, miejscami drobne opady, temperatura powyżej zera. W nocy przymrozki, wiatry południowe.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 22 marca

Dolary — 9.250.000.
Funty — 39.500.000.
Franki franc. — 487 000.
Franki szwajc. — 1 600.000
Liry włoskie — 398.000
Korony czes. — 264.000.
Korony aust. — 130
Frank wal. — 1.800.000.
Bony złot. — 1.400.000.
Pożyczka dolar.—5,650,000.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 22 marca.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,83.
1 miljon mkp. — 0,63

AKCJE

(w tys. marek polskich
(Cedula giełdy warszawsk
22.3.1924).

Bank Dyskontowy 37.000.
„ Handl. 37.000.
„ Handl. i Przem. 6.400
„ Powsz. Kredyt. —
„ Współdz. 21.800.
„ Zachodni 11.750
„ Zjedn. Ziem. Pol. 5.500
„ Zw. Sp. Zarobk. 240
„ Zw. Ziemian 750.
Puls 1.700.
Czersk 3.350.
Norblin 3.125.
Rudzki 8 200 (1); 8 900
Firley 4.000.
Fitzner 40.500.
Lilpop 3.300.
Chodorow 23.000.
Cukier 19.250.
Ostrowieckie 49.000.
Parowozy 1.850.
Węgiel 28 500 (1), 27 000 (2); 29 750 (4); 30.000.
Zieleniewski 48.000.
Pocisk 5.700.
Starachowice 16.900.
Polska Nafta —
Spirytus 11 000.
Nobel 6.900.
Cegielski 2.750.
Przemysł Leśny 580.
Borkowski 6.200
Ursus 5.050.
Jabłkowscy 925.
Żegluga 925.
Elektr. 8.000.
Kabel —
Klucze 5.300.
Skory 4 900.
Haberbusch 28.500.
Siła i Światło 2.775.
Tkanina 375.
Synd. Rol. 13.000.
Ćmielów 3.300.
Drzewo 1.800.
Zawiercie 245.000.
Suchedniów —
Modrzejów 62.000.
Łazy 660.
Żyrardów 1.820.000

Walne Zebranie Straży Ogniowej Ochotniczej w Sosnowcu

odbędzie się w dniu 30 marca r. b. o godz. 3 po poł. w sali Rady Miejskiej, przy ulicy Warszawskiej nr. 6, z następującem porządkiem obrad:

1) Wybór prezydjum.
2) Odczytanie i zatwierdzenie protokółu ostatniego zebrania.
3) Sprawozdanie zarządu
4) „ komendanta.
5) „ finansowe.
6) „ komisji rewizyjnej.
7) Wybór 8 członków zarządu, 3 członków komisji rewizyjnej i vice komendanta.
8) Zatwierdzenie budżetu na 1924 r.
9) Określenie wysokości składki na 1924 r.
10) Wnioski.

UWAGA: Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie wszystkich, którzy interesują się sprawami straży. 1591-2

Sprawozdanie finansowe z zabawy tanecznej,

urządzonej w dniu 9 lutego 1924 roku na rzecz Tow. Opieki nad Górą Zamkową w Będzinie.

Przychód.	Marek	Rozchód	Marek
Ze sprzedaży biletów wejściowych	672 000,000	Za bufet	1 153 800,000
Ofiary	445 600,000	Orkiestra	324 000,000
Dochód brutto z bufetu	1,639 800 000	Wynajęcie sali, oświetlenie, podatek etc.	470 690,000
Różne	20 850 000	Czysty dochód .	829 760 000
Razem	2,778 250,000	Razem	2,778,250,000

Komitet organizacyjny zabawy w imieniu swojem i pp. gospodyń i gospodarzy składa niniejszym podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do jej powodzenia a zarazem do zasilenia funduszów Towarzystwa Opieki nad Górą Zamkową w Będzinie.

Będzin, 1 marca 1924 roku. 19 6

Stefanja Brzostowska, Wanda Warchołowa, Kazimierz Pawłowski.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Sprzedam otomanę dywanową, pluszową, gobelinową, kozetki, łóżka składane i materace, Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II p. 1914

Doborowe nasiona, warzywne, kwiatowe, pastewne, krajowo i zagraniczne o wypróbowanej sile kiełkowania. Kwiaty doniczkowe i cięte poleca: „Polska Flora" Sosnowiec ul Piłsudskiego 21 róg Alei. 1182-14

Wanny i nasiadówki poleca zakład blacharsko mechaniczny B. Pełka, Sosnowiec ul. Długa nr. 22 1463-7

Tapety. Tapety nabywać można tylko u Wł. Czechowskiego naprzeciwko dworca K. W 166110

Oszczędność. Tapeta jest tańszą niż malowanie i oszczędza opału w zimie.

Hygiena. Tapety nie wytwarzają pyłu.

Zdrowie. Tapeta w zimie daje ciepło a nie daje pyłu.

Otomany, kanapy, kozetki pluszowe i gobelinowe do sprzedania. Pogoń Zielona 23 róg Będzińskiej. 1755-1

Sprzedam wózek ciężarowy. Sosnowiec, ul. Wysoka, mleczarnia. 1845.

Sprzedam majątek ziemski, leśny przy dobrej traktowej szosie, 12 kilometrów od stacji Myszków położony. Zgłoszenia do filji „Iskry" Będzin. 1890-1

Sprzedam willę o 15 ubikacjach w Zagłębiu, piękna, blisko stacji kolejowej położoną. 1891-1

Garnitur mebli pluszowych, bambusowych, sofa do jadalni, kanapa łóżko z siatką, wieszadło z lustrem bieliźniarka, zegar, dywan, tanio sprzedam. Towarowa 9 m. 8. 1856-1

8-mio miesięczny wyżeł niemiecki do sprzedania. Wiadomość filja „Iskry" Będzin. 1883-2

Tokarnia potrzebna 1½ lub 2 metrowa. Oferty do „Iskry" Będzin. 1885-1

Sprzedam motocykl w dobrym stanie. Sosnowiec, Małachowskiego 14, Drabowicz. 1891-1

Z powodu wyjazdu sprzedam meble i różne rzeczy zaraz. Wiadomość, Dąbrowa, cukiernia „Warszawska" 1916-3

Dom do sprzedania z polem 200 prętów, wiad. Warpie ul. Przeczna nr. 9 dom Jewulskiego. 1808

Sprzedam harmonję chromatyczną pedałową 60x52 Stamirowskiego, maszynę pończoszniczą okrągłą 14, Pogoń Florjańska 26 1659

2 place po 72 pręty każdy w Sosnowcu do sprzedania, pośrednicy wyłączeni, wiadomość w „Iskrze" 1920

Do sprzedania „kinoks" Ernemana 400 miljonów skład maszyn I. Brzozowski Modrzejowska 3. 1928

Plac do sprzedania zaraz na Pogoni przy ulicy Długiej naprzeciw ulicy Grochowej 67 prętów narożny ogrodzony, wiadomość Częstochowa ulica Jasnogórska nr 24a sklep Staniszewskiej. 1923 3

Poszukuję kupna pralni. Oferty „Iskra" pod „Pralnia". 1846-1

Posady i prace.
Zaofiarowania 4 grosze za wyraz.

Zastępcę miejscowego (chrześcijanina) dla Sosnowca ew. i okolicy dobrze obznajmionego z branżą masarską i wędliniarską, poszukuje wielkie przedsiębiorstwo. Oferty wraz z referencjami po „Zastępca" Kraków skrytka pocztowa 105. 1715-1

Do fabryki Golgberga i Kucyńskiego Przejazd 3, potrzebny doświadczony tokarz na 2 godziny dziennie. 1813-1

Potrzebne dziewczyny umiejące robić torebki papierowe. Wiadomość w Dąbrowie ul. 3 Maja 6 u Władysława Pyzalskiego w sklepie. 1825-1

Potrzebny czeladnik krawiecki na duże sztuki. Będzin, Małachowskiego 20, Fr. Pałucn. 1848 1

Potrzebna bardzo zdolna panna do szycia. Pracownia sukien „Marja" Dęblińska 11. 1892-1

Do pojedyńczego pana w Sosnowcu potrzebna osoba inteligentna z lepszego domu, w wieku średnim, znająca gruntownie gospodarstwo domowe i gotowanie. Stała służąca do pomocy osobny pokój. Pensja miesięczna 100 miljonów. Zgłoszenia piśmienne z podaniem dotychczasowej działalności, wieku, stosunków rodzinnych i rekomendacji składać do adm. dla „Pojedyńczego Pana". Zgłoszenia bez dobrych rekomendacji uwzględniane nie będą. 1918-3

Potrzebuję zdolnych czeladzi szewckich na damskie i męskie roboty i jednego cholewkarza do pomocy. Sosnowiec, ulica Kościelna Adam Wrześniewski. 1988

Potrzeba czeladzi szewckich na męską i damską robotę. Sosnowiec, Kołłątaja 14, Wiśniewski.

Potrzebna lepsza, starsza służąca umiejąca gotować. Rekomendacje żądane, Mamlok Piłsudskiego 98. 1912

Aptekarski pomocnik potrzebny do apteki J. Załuskiego w B browni kach poczta Grodziec. 1915-4

Potrzebna gospodyni Srodula nr 42 sklep Piotra Chrobaka 1924

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Samodzielny rutynowany buchalter-bilansista z niemieckim, ma wolne godziny. Wiadomość filja „Iskry Będzin dla „W." 1737-1

Technik-konstruktor doświadczony warsztatowiec. Specjalność: maszyny górnicze przyrządy masowej produkcji, instalacja fabryk, aparaty chemiczne poszukuję posady. Oferty Katowice, Słowackiego 23 Zygmanowski. 1875-2

Biuralistka z roczną praktyką poszukuje od zaraz posady. Zgłoszenia pod „S. J." 1878-2

Lokale.
4 grosze za wyraz

Pokój duży prawie w śródmieściu Sosnowca, (z wygodami wspólnemi) oświetl. elektr. telefonem czynnym ostąpię bezinteresownie solidnemu panu, najchętniej zamożniejszemu handlowcowi. Kompletne lepsze umeblowanie tegoż pokoju jak i rzeczy biurowe; maszynę do pisania, kasę i t. p. sprzedam za cenę 600 dolarów, lecz tylko temuż samemu podnajemcy. Oferty do adm. „Iskry" pod „Pokój" 1911-2

Zamienię dwa pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami w Katowicach w centrum miasta na takież w Sosnowcu. Zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „Mieszkanie". 1843

Różne.
4 grosze za wyraz.

Skradziono malutką foksterjerkę białą z bronzową łatką, bronzowe uszki. Ktoby wiedział gdzie się znajduje proszę zawiadomić za nagrodą: Nowopogońska 17, Luski. Nieprawego właściciela będę ścigał sądownie. 1720-1

Uczeń VII klasy udziela lekcji po cenach niskich. Wiadomość Sosnowiec, Szenowska 17, Adam Chwalec. 1755 1

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów oraz starą watę przegręplowuje, Sosnowiec Aleja 32 róg Rudnej, Furmanówna 1905

Baczność! Nowość! Wielki wybór kołder watowanych w pierwszej pracowni w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 50 także przyjmuje się stare kołdry do przerobienia na najnowsze francuskie desenie. 1899

Kursy kroju sukien bielizny. Haftu artystycznego, Sosnowiec, Kołłątaja 1., Szkoła Nowakowskiej 1900

Nagrody 100 miljonów marek otrzyma kto wskaże u kogo się znajdują 2 kołdry, jedna strona amarant, druga w kwiaty, róże czerwone na tle niebieskiem, zgłaszać się fabryka waty J. Palusińska, Sosnowiec-Środula 1914

Mereżki ręczne i maszynowe, Małachowskiego 2-a 1771

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz

Stanisław Żurek zgubił paszport wydany przez gm. Ciązowiec. 1877

Kozioł Stanisław zgubił portfel, zawierający dowód osobisty wydany przez star. Będzin i książeczkę wojskową wyd. przez PKU Będzin różne dokumenty. Łask. znalazca zwróci do adm. Iskry w Sosnowcu. 1742-1

Zgubiono dowody osobiste na imię Marji Koszałkowej wyd. przez gm. Góra Kalwarja, Heleny Lis wyd. przez mag. m. Czeladzi i Kopieniecza Jóźela z gm. Szczekociny. 1898-3

Chudy Paweł zgubił książkę wojskową i kartę demobilizacji wyd przez PKU Gostyń. 1917-3

Marja Szafruga zgubiła książkę z kasy Chorych. wyd. przez fabrykę Józefa Szafrugi. 1889

Karol ... zgubił książkę Kasy Chorych nr 24.... 1906

Sobolewski Stanisław zgubił dowód osobisty wyd. przez starostwo Będzin. 1826-1

Godyn Tomasz zgubił książkę kasy chorych. 1841-1

Józefowi Ostrowskiemu skradziono w pociągu teczkę z dokumentami: dowód osobisty, wydany przez starostwo w Olkuszu, książkę wojskową wydaną przez PKU Miechów i inne. — Niniejszym unieważnia się. 1842-1

Tomaszowi Nowakowi skradziono portfel z 15 miljonami, kartę na broń, kwit kasy skarbowej na broń 4 świadectwa przewozowe na wódkę. 1892-1

Dworakowi Bolesławowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 1857-2

Gala Tomasz zgubił tymczasowe zwolnienie wydane przez 43 pułk strzelców kresowych w Równie. 1860-2

Kajzerowi Mordce skradziono w Warszawie książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty wydany przez Magistrat w Będzinie. 1862-2

Redaktor W. Mońsiorski. Wydawca ... „Iskry" ...